

Antysemitka akcja przed ambasadą USA.

Ratusz: To legalne zgromadzenie

10.09.2024

Rafał Górski



Naprzeciwko ambasady USA w Al. Ujazdowskich stoi namiot, który obwinia Żydów i Amerykanów, o wojnę w Ukrainie a jako ofiarę upatruje Władimira Putina.

"Koczownicy dość szczucia nas na Rosjan!", "Antypolonizm US-RAELA", "Czy Polska ma być drugą Palestyną?". Takie hasła mogą przeczytać warszawiacy, turyści i amerykańscy urzędnicy idący Al. Ujazdowskimi. Na wysokości Ambasady USA stoi namiot wraz z hasłami obarczającymi Żydów za zło, które dzieje się na świecie. Obok namiotu, przy ulicy (pod pomnikiem Ronalda Reagana) leżą worki na zwłoki, za nimi napis Ukropolin, gwiazda Dawida, przekreślona bomba.



O sprawie poinformowała nasza czytelniczka. Pani Anna, przechodząc obok miejsca nienawistnego "happeningu" zapytała protestujących, dlaczego tutaj stoją.

- W odpowiedzi usłyszałam, żebym "spierd... do Żydów". To straszne, że czuję bezsilność w swoim mieście — mówi pani Anna.

Lider SNP obrońcą ambasadora Rosji

Za akcją w Al. Ujazdowskich stoi ruch Suwerenność Narodu Polskiego, którego liderem jest Andrzej Zakrzewski, znany w środowisku narodowców, jako zwolennik prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki. To on kierował spontaniczną ochroną ambasadora Rosji Siergieja Andriejewa podczas, rosyjskich obchodów rocznicy zakończenia II wojny światowej na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

Teraz prorosyjscy aktywiści, antysemitki i antyukraińskie hasła głośzą naprzeciwko Ambasady USA. Rozdają ulotki, na których Putina określają jako ofiarę wojny w Ukrainie oraz wymieniają winnych wojny w Ukrainie, którzy mają mieć związek z żydowskimi organizacjami. Wśród nich są Adam Michnik, redaktor naczelny "Gazety Wyborczej", Andrzej Duda, prezydent RP, Wiktor Juszczenko, były prezydent Ukrainy otruty przez rosyjskie służby, Anne Applebaum, publicystka i pisarka, żona ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, Adam Bodnar, minister sprawiedliwości. W zgromadzeniu biorą udział Rosjanie.

"Wolność słowa kończy się tam, gdzie zaczyna mowa nienawiści"

Jak się okazuje, zgromadzenie jest legalne. Rzeczniczka warszawskiego ratusza Monika Beuth przekonuje, że wynika to wprost z Konstytucji RP. - Władze miasta nie weryfikują treści plakatów i

wypowiedzi, na każdym zgromadzeniu obecni są funkcjonariusze policji, którzy mają obowiązek podejmować interwencje w przypadku naruszenia przepisów prawa — przekazała nam rzeczniczka. Zwróciła także uwagę, że każdemu obywatelowi przysługuje prawo do złożenia zawiadomienia do jednostki policji lub prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa, lub wykroczenia. - Są to podmioty uprawnione do oceny prawno-karnej każdego wydarzenia - wskazywała.

Jak poinformowała rzeczniczka, ważność pierwszego zarejestrowanego w Al. Ujazdowskich zgromadzenia już wygasła, ale SNP złożyło nowe zawiadomienie, według którego namiot będzie mógł stać do 30 września.

- Wolność zgromadzeń i wolność słowa są ważne, ale zgodnie z polskim prawem kończą się tam, gdzie zaczyna się mowa nienawiści. Na transparentach i ulotkach rozpowszechnianych w Al. Ujazdowskich widoczne są treści podżegające do wrogości wobec Żydów i Ukraińców, wspierające putinowską agresję przeciwko Ukrainie - tłumaczy dr hab. Rafał Pankowski, prof. Collegium Civitas ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej".

I dodaje, że Ruch SNP to skrajnie prawicowa grupa głosząca hasła szowinistyczne i prokremlowską dezinformację. - Niesłychane jest tolerowanie tej prowokacji w centrum Warszawy - miasta zniszczonego przez faszystów, miasta goszczącego dziś tysiące uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy — wyjaśnia prof. Pankowski.

R. Górski: „Antysemicka akcja przed ambasadą USA. Ratusz: To legalne zgromadzenie”. 10.09.2024.

<https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,31289319,antysemicki-namiot-pod-ambasada-usa-ratusz-jest-zgodny-z-prawem.html>